

REWOLUCJA ZERO WASTE: JAK ZACZAĆ?

Środowisko, klimat, natura - to tematy, którym zaczyna się na całym świecie poświęcać coraz więcej uwagi. Ludzie uświadomili sobie bowiem, że chroniąc środowisko, chronią przyszłość swoją i swoich dzieci. Nie ma planety B, przynajmniej na razie, dlatego trzeba zrobić wszystko, aby ograniczyć negatywny wpływ człowieka na naturę. Popularność zyskuje filozofia „zero waste”. Z powodzeniem stosowały ją nasze babcie, my jednak musimy się jej od nowa nauczyć.

1. Zakupy bez plastiku.
2. Higiena w wersji eko.
3. Pielęgnacyjne decyzje.

Zakupy bez plastiku

Zero waste to filozofia całego życia, natomiast są takie jego aspekty, na które wpływa zdecydowanie silnie. Do jednego z takich zagadnień z pewnością należą zakupy. Chodzi przede wszystkim o to, aby do domu nie przynieść całej masy plastiku. Jak to zrobić? Po pierwsze, wybierając się na zakupy można wziąć ze sobą tekstylną torbę, dzięki której nie będą potrzebne plastikowe reklamówki. Dzisiaj bez problemu można już kupić lub uszyć torebki na warzywa i owoce, dzięki którym całkowicie właściwie można wyeliminować plastikowe siatki podczas zakupów. Następną sprawą to oczywiście świadomy wybór

produktów w papierowych, szklanych lub innych, poddających się recyklingowi, opakowaniach. Warto także przemyśleć zakup wody w plastikowych butelkach i zamiast tego kupić wielorazową butelkę z filtrem, z której bez jakichkolwiek obaw można pić wodę z kranu.

W domu warto wyposażyć się w pojemniki wielorazowego użytku. Najlepiej wybrać te szklane lub z biodegradowalnego plastiku - zamiast pakować wędliny, kanapki, owoce w kolejne woreczki, można je włożyć do takich pojemników. Nie tylko wszystko wygląda znacznie bardziej estetycznie, ale i dłużej zachowuje swoją świeżość. Tyczy się to zarówno tych produktów, które włożyć trzeba do lodówki, jak również wszelkiego rodzaju kasz, makaronów i innych sypkich produktów. Świetną alternatywą dla folii aluminiowej i plastikowych woreczków są także tzw. woskowijki - ekologiczne materiały z wosku, w które zawinąć można dosłownie wszystko.

Higiena w wersji eko

Rodzice małych dzieci stają przed trudnym wyborem. Oczywiście mogą kupić, wygodne w użytkowaniu, jednorazowe pieluchy, które jednak rozkładają się bardzo długo. Mogą też zdecydować się na wielorazowe pieluchy z otulaczem, które zdecydowanie mniej szkodzą



środowisku. Podobnego wyboru co miesiąc dokonują kobiety, decydując się na korzystanie z tamponów oraz podpasek lub wybierając ekologiczne kubeczki menstruacyjne. Ta druga opcja sprawia, że miesięcznie można pozbawić środowisko (w perspektywie regionu, kraju, kontynentu) ogromnych ilości śmieci.

Codzienne wybory także mają znaczenie - wielorazowe płatki kosmetyczne zamiast tych jednorazowych, bambusowa szczoteczka do zębów lub szczotka do włosów zamiast ich plastikowych odpowiedników, drewniane, ekologiczne patyczki do uszu.

Pielęgnacyjne decyzje

Wybór kosmetyków, jakich się używa, także ma ogromne znaczenie dla środowiska. Nie trzeba wcale rezygnować z rytuałów kosmetycz-

nych, żeby być eko, warto jednak uważnie dobrać produkty, które są do nich stosowane. Pierwszą decyzją powinien być oczywiście wybór tych kosmetyków, które są sprzedawane w ekologicznych, podlegających recyklingowi opakowaniach. Warto jednak zastanowić się, czy zamiast peelingu ze sklepu nie lepiej zrobić sobie domową jego wersję z produktów, które są w kuchennej szafce. Można sięgnąć dodatkowo po szorstką, ekologiczną rękawicę, która nie tylko złuszczy naskórek, lecz także poprawi ukrwienie. Tradycyjny szampon można zmienić na ten w kostce. Warto może zrezygnować z wszelkiego rodzaju mydeł w płynie, żel pod prysznic i zastąpić je produktami w kostkach, które są ekologiczne, naturalne, nie podrażniają skóry, a przy tym obłędnie pachną.



www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**



SONDA

Zero waste - ratunek dla środowiska



Agnieszka Pisula
pracuje w bibliotece

Założenia idei „zero waste” są wspaniałe i godne naśladowania. Przyzwyczaiłam się już do noszenia materiałowych toreb - zawsze w torebce czy aucie mam przynajmniej jedną, rzadko kupuję wodę w plastikowych butelkach - używam dzbanka z filtrem, oczywiście segreguję też śmieci. Ale nie wszystko od razu wyrzucam, np. kartony przydają się do pakowania różnych rzeczy, nakrętki od plastikowych butelek gromadzę i wspieram potem akcje charytatywne.

Ogromną uwagę zwracam na terminy przydatności produktów spożywczych - najbardziej nie lubię marnować właśnie jedzenia. Taką polską promotorką idei „zero waste” jest dla mnie Sylwia Majcher - miałam przyjemność spotkać się z nią osobiście na warsztatach w bibliotece, w której pracuję. Ma ona świetne patenty na to, jak wykorzystywać różne rzeczy, które mogły nam do tej pory wydawać się nieprzydatne, np. ocet ze skórek cytrusów.

Niestety, dzisiejszy styl życia powoduje, że generujemy śmieci prawie na każdym kroku. Trudno byłoby nagle wszystkim przetrząść się na styl „zero waste”, ale małymi krokami możemy sprawić, by wszystkim żyło się lepiej - w dużej mierze chodzi o świadomość, a ta jest chyba coraz większa.



Aurelia Drożak
emerytka

Największym problemem dla ekologii są plastikowe opakowania. Jest z tego góra śmieci. Aby jej nie powiększać, należy zabierać na zakupy własne torby z ekologicznego materiału, wielokrotnego użytku. Ja właśnie tak robię, więc rezygnacja z plastików nie byłaby dla mnie problemem. Pewnie opakowania papierowe czy jakieś inne, byłyby droższe, ale za to zdrowsze. Często nasze wygodnictwo i błędne myślenie o higienie sprawia, że każdą rzecz pakujemy w torebkę foliową, a sprzedawca zwykle nam to umożliwia.

Jeśli chodzi o napoje, to tych kolorowych, słodkich absolutnie nie pijemy, a wody też już nie kupujemy, bo mamy dzbanek z filtrem.

Walczy z plastikami, ale nie przez ich spalanie, co, niestety, jest nagminne - w ten sposób truje się siebie i innych.

Wielkim problemem jest też nadmiar odzieży - przecież tyle jej produkuje się na świecie, że duża część idzie na przymiół, na śmieci albo ląduje w tzw. lumpeksach, skąd i tak większość tych rzeczy jest potem wyrzucana. W czasie epidemii może kupuje się trochę mniej. Z drugiej strony - właściciele sklepów też chcą prowadzić normalną sprzedaż i sprawy ekologii nie muszą być ich priorytetem.

Biorąc pod uwagę to, jak i nasze przyzwyczajenia, trudno będzie nauczyć się takiego mądrego oszczędzania. Ale spróbujmy, róbmy to dla przyszłych pokoleń i jeszcze dla siebie, dokąd żyjemy, żeby żyć dłużej i zdrowo.



Piotr Chmiel
kierowca

„Zero waste” to ideologia, która chroni nas i nasze środowisko, chroni Ziemię przed następstwami złego postępowania człowieka. Widząc, ile złego dzieje się w temacie środowiska, muszę i chcę przyłączyć się do tej idei. Jest coraz więcej przejawów dbałości o środowisko. Zacząć można od najbliższego otoczenia: segregacja śmieci w gospodarstwach domowych, zamiana reklamówek plastikowych na torby papierowe, słomki papierowe... Staram się zawsze mieć torby wielorazowego użytku w samochodzie i nie korzystać z plastikowych zamienników (na początku było to trudne, ale po pewnym czasie weszło w nawyk).

Wydaje mi się, że ludzie, zwłaszcza młodzi, mają coraz większą odwagę mówić o ochronie naszej planety. Wiąże się to również z wymianą ogrzewania, są różnego rodzaju dotacje, ale starsi nie zawsze mają możliwość do nich dotrzeć lub przebrnąć przez ogrom biurokracji.

Co do tematu radykalnych rozwiązań, to byłbym ostrożny. Każdą sprawę zanieczyszczeń należy rozpatrywać indywidualnie. Jeśli jest to świadome przyczynianie się do niszczenia środowiska, to kara powinna być surowa, jeśli wynika to z innych przesłanek, należy się zastanowić nad możliwością innego rozwiązania. Nasze prawo już zawiera odpowiednie rozporządzenia, ale uważam, że są one słabo wykorzystywane.



Irena Walczak
pracuje w żłobku

Idea „zero waste” jest wprowadzana już od najmłodszych lat: przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły średnie - SPRZĄTANIE ŚWIATA, DZIEŃ ZIEMI, więc świadomość młodszego pokolenia jest duża. Brakuje jednak kontynuacji i uświadamiania ludzi starszych. Czy warto? Oczywiście, bo robimy to dla naszych dzieci i wnuków.

Wydaje mi się, że większość stara się dbać o środowisko - ludzie coraz częściej segregują śmieci (choć zdarzają się jeszcze wyjątki, że ta segregacja nie wygląda tak jak powinna), używają papierowych toreb na zakupy. Ważne jest również to, czym palą w piecach.

Sama również staram się przestrzegać pewnych zasad i dbać o naszą planetę.

Jeżeli ktoś świadomie i z premedytacją niszczy środowisko, to sądzę, że powinien ponosić konsekwencje swych czynów - taka osoba powinna być surowo karana.



Aleksandra Rzepecka
uczennica ZS nr 1

Uważam, że powinniśmy ratować naszą planetę, póki nie jest jeszcze na to za późno, i dobrze, że coraz więcej ludzi ma tego świadomość. Zauważyłam, że wielu moich znajomych, przyjaciół, którzy chcą dbać o środowisko, stara się też pokazać to i uświadomić innym ludziom - chociażby poprzez portale społecznościowe.

Sama również dbam o naszą planetę - nie kupuję wody w butelkach plastikowych, używam dzbanka z filtrem, bidonów, które mogę umyć i użyć jeszcze raz; pakując zakupy korzystam z torby płóciennej.

Myszę, że powinniśmy zacząć od małych rzeczy, które powoli będziemy wprowadzali w nasze życie, aż staną się naszymi nawykami.

Dbanie o środowisko powinno być jeszcze bardziej propagowane - np. poprzez rozmaite kampanie, w których udział wzięłyby znane osoby, mające na nas większy wpływ, będące autorytetami.